

Małgorzata Wilska (Warszawa)

Atrakcyjność kultury dworskiej w czasach Jagiellonów

Kultura dworska to kultura wytwarzana przede wszystkim przez środowisko społeczne otaczające osobę króla i władzę królewską. Dwór zapewniał należytą oprawę wszelkim działaniom monarchy, a w rachunkach królewskich nie oddzielano wydatków na potrzeby prywatne króla i jego rodziny od wydatków o charakterze państwowym. Transmisja wartości kulturowych dokonywała się w każdym miejscu, gdzie przebywał władca z dworem: na placu, gdzie odbywały się sądy ziemskie, w zamku na uczie, na wiecu, w czasie polowania oraz na całej trasie przejazdu orszaku władcy. Nie należy zapominać, iż rządy Władysława Jagiełły i jego następców odbywały się w nieustannym ruchu, w ciągłym przemierzaniu ziem polskich od Krakowa po Litwę. Obraz króla oglądanego bezpośrednio łączył się w mentalności społecznej z modelem monarchy ukształtowanym przez tradycję i ideologię dworską. W samym wizerunku króla nakładały się na siebie dwie wizje: sacrum i profanum. Sacrum nakazywało chylić czoła przed pomazańcem Bożym, a profanum czyniło go bliższym perspektywie rządzonych i wystawiało na krytykę¹. Na podstawie kronik widzimy zmiany zachodzące w ideologii władzy podczas panowania dynastii Piastów. Kazimierz Wielki jest już daleki od obrazu króla-wojownika, obrońcy ojczyzny, jaki rysował Gall mówiąc o Bolesławie Chrobrym.

Janko z Czarnkowa, wielkość i potęgę ostatniego Piasta zaznacza podkreślając jego działalność gospodarczą. Majestatowi króla blasku dodawały bogato i z przepychem organizowane uroczystości dworskie. Relację ze zjazdu w 1363 r. tak uzasadnia Janko z Czarnkowa: „ponieważ był uważany za wspaniałego króla i sam chciał pokazać chwałę swojego królestwa wydał w mieście Krakowie wspaniałą ucztę”².

W kronice Janka oba elementy sacrum i profanum składają się na obraz Kazimierza Wielkiego: z jednej strony kronikarz podaje majestatyczny opis pogrzebu króla a z drugiej relację o jego chorobie i nieporadności lekarzy. Można przypuszczać, że w odczuciu przynajmniej oświeconej części społeczeństwa we wszystkich królewskich działaniach współgrały ze sobą oba te elementy. Można to także wyczytać z kart kroniki Jana Długosza opisującego poczynania kolejnych Jagiellonów.

¹ B. Kurbiś, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władcy w polskim średniowieczu*, [w:] *Studia Źródłoznawcze* t. XXII, Warszawa 1977, s. 22.

² Jw. s. 36

Wielkie wydarzenia dworsko–państwowe, jak koronacja, były oczywiście jednocześnie „spektaklem i liturgią”, ale co może istotniejsze także i inne dworskie uroczystości jak wjazdy, polowania, uczyły zawierały w sobie podwójne znaczenie.

W postrzeganiu i zrozumieniu tego, co działo się w otoczeniu króla, ważny był także poziom wykształcenia odbiorcy. Inaczej bowiem przejeżdżający orszak królewski postrzegał obyty w świecie szlachcic, a co innego mógł zrozumieć z symboliki dworskiej skromny kleryk czy wieśniak.

Mikołaj Oloch z Szamotuł, prowincjonalny kleryk z XV wieku, w swej satyrze zatytułowanej *De curie miseria*³ czyli „O nędzy dworu” krytykował niezrozumiały i obcy mu tryb życia, stroje i obyczaje dworskie. Powtarzał on zasłyszane opinie gdyż sam, jak pisze „nigdy nie był na dworze”. Pójdźmy jego śladem i spójrzmy, co go dziwiło na dworze. Przede wszystkim oburza go, że zatracony został znany mu porządek świata. Dworzanie nie przestrzegają pór dnia i nocy, często budzeni w nocy zrywają się jak szaleńcy i pędzą gdzieś z rozkazami pana. Nie pracują długimi godzinami, tylko czekają w przedsiionkach komnat czy pan ich zawezwie.

Oloch nieświadomie dotknął tu najważniejszej rzeczy — tego, że na dworze wszystko kręci się wokół pana. Władca ingerował nawet w przyrodzony rytm natury, on też przemieszczał czas zabawy i czas pracy, które w otoczeniu dworskim nakładały się na siebie. Można tu dodać, że nawet czas musiał się niekiedy podporządkować królowi. Filip V król Francji zarządził w 1370 r., by zegary paryskie nastawić według zegara królewskiego w Luwrze⁴.

Posiadamy też wiadomości o osobistych dworzanach, których praca polegała na bawieniu innych. Był to błazen dworski⁵ — postać znana zarówno z wschodnich, bizantyjskich jak i z zachodnio–europejskich struktur dworskich, a pojawiająca się także w Polsce. We wczesnym średniowieczu należał do licznej grupy „ludzi wędrownych” dostarczających rozrywkę, takich jak wędrowni histriones, ioculatores, mimowie i wesółkowie–głupkowie jarmarczni.

Błazen miał szczególne prawa — przede wszystkim tylko on mógł mówić prawdę, nawet przykrą i złośliwą samemu władcy. Aby ten przywilej nie był nadużywany przez innych dworzan, na czas pełnienia swej funkcji błazen dworski wkładał swój charakterystyczny strój⁶. Ubiór jego znany nam z ikonografii polskiej i europejskiej — składał się z czapy z uszami, czasem zdobionej grzebieniem kogucim, kubraka z dzwonekami w jaskrawym kolorze oraz berła błazeńskiego zwanego przez Mikołaja Reja cepem, ze względu na swój ruchomy koniec. Ubranie to stanowiło niejako „legitymację” zezwalającą mu na bezkarne wałęsanie się po całym dworze. Miał on nieograniczony dostęp do władcy. Jego ostrego dowcipu bał się cały dwór. Osobliwością tej profesji był fakt, iż na dworach późnośredniowiecznych funkcję tę pełnił niekiedy szlachcic. Znany nam błazen dworski za czasów Władysława Jagiełły imieniem Mikołaj Twar określany był jako nobilis. O współcześnie z nim żyjącym błaznie imieniem Henne zatrudnionym na dworze księcia Witolda wiemy, że był rycerzem i rano pracował walcząc mieczem, a po południu zmieniając ubiór, bawił otoczenie księcia żartami i dowcipami.

³ *De curie miseria*, wyd. R. Ganszyniec, «Pamiętnik Literacki» 1927, s. 86.

⁴ J. Le Goff, *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego*, [w:] *Czas w kulturze*, Warszawa 1988, s. 369.

⁵ M. Wilksa, *Le fou de cour: sa place dans la culture médiévale polonaise*, [w:] «Revue de la Bibliothèque Nationale», 42, hiver 1991, s. 2–10.

⁶ M. Wilksa, *Strój błazna dworskiego u schyłku średniowiecza*, [w:] *Biedni i bogaci*, Warszawa 1992, s. 313–323.

Król Aleksander Jagiellończyk miał także na dworze wawelskim błazna rycerza na kilkadziesiąt lat przed słynnym Stańczykiem. Funkcja błazna rycerza zwanego niekiedy mądrym — sapiens znana była także na dworach francuskich, gdzie wśród kilku innych zwyczajnych błaznów jeden był wyróżniony określeniem sage — mądry. Polski Stańczyk także był najlepszym spośród kilku innych błaznów zatrudnionych na dworze Zygmunta Starego. Niewykluczone też, że popularność jaką się cieszył Stańczyk i uznanie go w oczach XVI-wiecznego Krakowa za kogoś wybitnego spowodowało, iż funkcja błazna dworskiego upowszechniła się na dworach możnych. Wiemy o słynnym błaznie Jaśku pracującym u Piotra Kmity oraz o Stasiu błaznie zatrudnionym u rodziny Bonerów.

W 1492 r. na dworze Jana Olbrachta pojawiła się kolejna dziwna postać, a mianowicie Karzeł⁷. Wcześniej w Polsce nie spotykany, za to dobrze znany był na dworze krzyżackim w Malborku jak również na dworach włoskich i francuskich. W rachunkach Aleksandra Jagiellończyka pod rokiem 1505 znajdujemy zapis sumy 2 florenów jako wypłaty dla karła Iwanka⁸. Imię jego świadczyć może o pochodzeniu z Rusi a w każdym razie z terenów księstwa litewskiego, gdyż właśnie na Żmudzi rodziło się wiele takich upośledzonych osób. Niektórzy z nich trafili do Malborka i na dwór księcia Witolda. Nieśluszenie więc dotąd sądzono, iż pierwsze karły w Polsce przybyły wraz z orszakiem królowej Bony w roku 1518⁹. Ulubienica Bony karlica Maryna żyła długo i wypłacano jej jeszcze emeryturę za czasów Stefana Batorego.

Córki Zygmunta Starego, królowny: Anna i Katarzyna, miały swoje karlice, podobnie jak i Barbara Radziwiłłówna miała karła zwanego Okułą lub Okulińskim. Królowna Katarzyna tak była przywiązana do swych karzełek Dosi i Basi, że zabrała je ze sobą do Szwecji. Tam dzieliły one jej smutne dzieje i wraz z królową cztery lata przebywały uwięzione na zamku w Gripsholm. Karliczka Dosia była osobą wykształconą i pisywała listy z wiadomościami o Katarzynie do jej siostry Zofii, księżnej Brunszwiku. Zygmunt August w przeciwieństwie do swego ojca utrzymywał na dworze kilkoro karłów i karliczek, które ubierano w specjalne buciki. Za jego przykładem moda ta przeszła na dwory możnowładcze litewskie, a w końcu XVI w. także polskie.

Jedną z osobliwości kultury dworskiej były zwierzyńce. W rachunkach dworu Jadwigi i Jagielły z lat 1388–1420 opublikowanych przez F. Piekosińskiego, czytamy o wypłatach stałej pensji dla dozorczy menażerii królewskiej. Dozorca imieniem Wojciech w 1389 r. otrzymał „za dwa kwartały 1 grzywnę”¹⁰. Z innych dokumentów wiemy, że już w czasach Kazimierza Wielkiego pod Krakowem na Salwatorze istniał zwierzyniec. Niezależnie od tego w Niepołomicach znajdował się ogrodzony teren puszczy, gdzie trzymano dzikie zwierzęta łowne. Było to typowe dla dworów średniowiecznych w Europie. Np. we Francji w XIV w. menażeria znajdowała się w okolicach pałacu w Cité, a Filip VI kazał ją przenieść do ogrodów w Luwrze¹¹. Liczył się nie tylko

⁷ AGAD, *Rachunki królewskie*, Księga nr 20, k. 71v.

⁸ AGAD, *Rachunki królewskie*, Księga nr 34, k. 60v.

⁹ W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, Poznań 1949, s. 46. Por. też B. Fabiani, *Niziołki, tokiетки, karlikowie*, Warszawa 1980, s. 39. Podobnie autorka niniejszego artykułu utrzymywała, że karły pojawiły się na dworze Jagiellonów dopiero po przybyciu królowej Bony. Zob. M. Wińska, *Osobliwości kultury dworskiej. Luksus czy potrzeba*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, pod red. J. Sztetyły, Warszawa 1992, s. 21.

¹⁰ *Rachunki dworu Władysława Jagielły i królowej Jadwigi z lat 1388–14520*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 367, 562.

¹¹ A. Franklin, *La vie privée d'autrefois — Arts et métier, modes, moeurs, usages des Parisiens du XII au XVIII siècle...* — *Les Animaux*, t. I, Paris 1897, s. 283–285, 317; t. II, Paris 1898, s. 539, 541.

sam fakt istnienia zwierzyńca, ale ważne było także to, co w nim hodowano. Zwierzęta miały swą symbolikę i były wśród nich bardziej i mniej godne. We wczesnym średnio-wieczu zwierzęciem królewskim był wielbłąd. Dlatego też dar Mieszka I dla cesarza niemieckiego spotkał się z uznaniem kronikarzy niemieckich¹².

Do prestiżowych, cennych i liczących się zwierząt należały lwy. W Luwrze w 1386 r. zatrudniony był dozorca lwów zarabiający 48 livres na miesiąc — było to dużo. Prawie z tego samego czasu mamy zachowany w kancelarii Władysława Jagiełły list Rady miasta Florencji z roku 1406, w którym donoszą, że wysłane zostały do Krakowa lwy (Florencja była w XIV w. eksporterem lwów na całą Europę). W liście tym znajdują się dalej wskazówki praktyczne — jak należy je hodować, by rosły i rozmnażały się¹³. Można sądzić, że przestrzegano tych zaleceń, gdyż odtąd przez cały czas panowania Jagiellonów zwierzyńiec królewski posiadał te zwierzęta. W 1547 r. znajdował się także lew w zwierzyńcu wileńskim na dworze Zygmunta Augusta¹⁴.

Przekazy ikonograficznie, wśród których szczytem kunsztu są gobeliny przechowywane obecnie w muzeum Cluny (tzw. Dama z jednorożcem), mówią o wnętrzach zamkowych i ogrodach pełnych egzotycznych zwierząt m. in. lwów a także ptaków, pawi i papug. Z zachowania rachunków i inwentarzy widzimy, że nie były to tylko motywy stylu artystycznego danej epoki, ale że stanowiły one odbicie rzeczywistości. Źródła zachodnie podają nam dokładne wykazy hodowanych ptaków: papug, pelikanów, a także rodzimych słowików, skowronków i czyżyków. Dużo uboższa dokumentacja polska daje nam świadectwo, że i w tym zakresie było na naszych dworach podobnie. W Księgach Metryki Mazowieckiej z lat 1414–1425, wśród innych wpisów dotyczących nadań czy zamiany ziemi, znajdujemy notatkę o sposobie pielęgnacji papugi ofiarowanej właścicielowi zamku warszawskiego księciu Januszowi¹⁵. Widocznie i dwór mazowiecki hołdował powszechnie przyjętym zwyczajom i modom. Niewątpliwie papuga była na Mazowszu ptakiem egzotycznym, gdyż nie wiadano jak się nią opiekować.

Egzotyczne ptaszarnie i zwierzyńce ogromnie dodawały splendoru dworom i budziły zainteresowanie dworzan. Dlatego też w drugiej połowie XV wieku zwyczaj ten, podpatrzony na dworze królewskim, rozprzestrzenił się na dwory możnowładców. I tak w 1478 r. Szafraniec, jeden z doradców Kazimierza Jagiellończyka, w swoim zamku kazał hodować papugę i śpiewającego drozda a do jego pilnowania zatrudnił osobnego chłopca. Z powodu niedopatrzania pilnującego drozdz zdechł, a chłopak ze strachu przed panem wyskoczył z wieży¹⁶.

Atrakcyjność kultury dworskiej polegała także na nagromadzeniu w środowisku otaczającym króla osobliwych postaci ludzkich i dziwnych zwierząt. Wspomniany już Mikołaj Oloch z Szamotuł w swej satyrze wyśmiewającej tryb życia drwił także z obyczajów dworzan, że „dworacy mają mnogość słów pod ręką, lecz mnogości dobrych obyczajów jawnie brakuje”¹⁷. Szesnastowieczne przysłowie „kto dworny ten i wielomowny”¹⁸ — podkreśla elokwencję dworzan. Obyczaj dworski narzucał także

¹² J. Banaszkiewicz, *Mieszko I i władcy jego epoki*, [w:] *Polska Mieszka I*, Poznań 1993, s. 93 i n.

¹³ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, Kraków 1876, s. 25–26.

¹⁴ L. Kolankowski, *Zygmunt August wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 325.

¹⁵ *Metryka księstwa Mazowieckiego z XV–XVI wieku*, t. I, księga oznaczona numerem 333 z lat 1417–1429, «Pomniki Prawa», t. V, Warszawa 1918, s. 127.

¹⁶ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Warszawa 1938, s. 435.

¹⁷ *De curie miseria*, wyd. R. Ganszyniec, «Pamiętnik Literacki», 1927, s. 86.

¹⁸ J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość po słowie*, Warszawa 1975, t. I–III.

formę wypowiedzi i zachowań względem kobiet. W otoczeniu dworu królewskiego wytworzył się bowiem specyficzny stosunek do kobiet. Dla nich powstawały wiersze liryczne, takie jak wiersze o Róży i Maju, zapewne autorstwa Stanisława Ciołka, dworzana i długoletniego pracownika kancelarii Władysława Jagiełły, zmarłego w 1437 roku. Utwory tego typu deklamowane były często przy akompaniamencie muzyki w kręgach niewieściego dworu królowej Zofii. Coraz większy udział kobiet w życiu dworskim wiązał się z ogólną zmianą pozycji kobiet w społeczeństwie, na co wpływało m. in. rozprzetrzenie się kultu maryjnego propagowanego także przez dwór królewski. Kurtuazja względem dam i dworek przejmowana była następnie przez warstwy szlacheckie. Świadczy o tym powstały w Wielkopolsce wiersz Słoty, w którym to grzeczny sposób zwracania się do kobiet jest łączony z szacunkiem należnym Najświętszej Pannie Marii. Pod wpływem kultury dworskiej kształtował się język literacki. Bliskie kontakty Wawelu z uniwersytetem powodowały, iż przez studentów a także różne listowniki i formularze, formy przyjęte na dworze rozchodziły się po całej Polsce. Można przypuszczać, że w kształtowaniu się form grzeczności i pełnego uszanowania stosunku do kobiet znaczna była rola królowej Jadwigi. Była ona nie tylko przedstawicielką jednego z najkulturalniejszych środowisk dworskich w ówczesnej Europie, ale miała też niezwykłą osobowość. Przy tym jej pozycja, wyjątkowa w Polsce, dawała możliwość znacznie większego oddziaływania niż sytuacja innych królowych. Wraz z nią przybyły z Węgier starannie dobrane dwórki, które stanowiły atrakcyjne partie dla polskich możnych. Wiemy, że jedna z nich, z nieznanego bliżej rodu wyszła za mąż za Stanisława Gamrata i otrzymała od królowej Jadwigi w posagu 150 grzywien za wierną służbę, kulturalne obyczaje oraz „rozmowy miłe naszemu obliczu”¹⁹.

W codziennym życiu dworu uprzywilejowane miejsce zajmowała muzyka²⁰. W odróżnieniu od innych grup społecznych, na dworze towarzyszyła ona codziennym przejazdom orszaku króla i jego rodziny. Odgłosy trąb poprzedzały osobę króla i były znakiem jego zbliżania się, zanim można było jeszcze zobaczyć konnych rycerzy. Ranga trębaczy królewskich była wysoka. Wiadomo, iż do XII wieku używanie tego instrumentu należało do przywilejów władcy. Dopiero w 1295 r. za uratowanie życia księciu mazowieckiem Bolestawowi II kasztelan z Białej otrzymał prawo używania trąby na polowaniu i w wojsku a także — jak zaznaczono w dokumencie — tam będzie mógł zatrabnąć, gdzie będzie chciał dla zwiększenia swego splendoru. Trębaczy zazwyczaj było na dworze wielu, kilku do kilkunastu. Stanowili oni ważną część orszaku monarchy i towarzyszyli władcy nawet podczas procesji Bożego Ciała w Krakowie. Długosz pod rokiem 1451 pisze, że „Odbyła się ta uroczystość z większą niż zwykle okazałością, uświetnił ją bowiem król swą obecnością. Zbigniew kardynał i biskup krakowski śpiewał Mszę wielką i Najświętszy Sakrament niósł w procesji dookoła rynku. Szedł za nią król Kazimierz wraz z królową Zofią i wszyscy panowie przedniejsi przy odgłosie trąb”²¹. W latach siedemdziesiątych XV wieku trębacze stanowili także część dworu możnych, np. w 1478 r. Rożek trębacz zatrudniony u kasztelana międzyrzeckiego Andrzeja z Szamotuł popisywał się przed królewiczami w Sandomierzu, za co dostał 1 florena. Oczywiście dwór angażował bardzo różnorodnych instrumentalni-

¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, Warszawa 1885, nr 182.

²⁰ M. Wińska, *Miejsce muzyki w kulturze dworskiej*, «Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce», nr 109, za rok 1991, Poznań 1992, s. 11–17; zob. też E. Głuszczyńska-Zwolińska, *Muzyka nadworna ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1988.

²¹ J. Długosz, *Historia Polonica*, t. V (ks. XII), [w:] *Opera omnia*, t. XIV, s. 84, tamże t. VI, s. 78, tłum. M. Macherzyński.

stów i to różnych narodowości. Wszyscy Jagiellonowie mieli szczególne upodobanie do muzyki. Różnice były w składzie kapeli dworskiej. O ile Jagiełło szczególnie lubił ruskich wykonawców, o tyle za Zygmunta Augusta była przewaga Włochów, np. w 1547 r. wśród muzyków grających pod kierunkiem Macieja Czemiórki było 5 lutnistów, 7 trębaczy, 2 grających na bębnach i na harfie²². Za przykładem króla i na wzór polskich panów także litewscy magnaci zaczęli trzymać nadworne kapele. W tymże roku 1547 lutnista wojewody trockiego śpiewał pieśni litewskie przed Zygmuntem.

Trębacze wraz z flecistami i skrzypkami przygrywali także podczas uroczystości dworskich. Jak można sądzić z rachunków, lubił by mu towarzyszyła przy posiłkach muzyka²³. Od końca XV w. coraz częściej akompaniament przy codziennym spożywaniu obiadu i kolacji na dworze stanowiły organki. Instrument ten w XVI w. znajdował się już w wielu domach szlacheckich, pisał o tym Mikołaj Rej. Organki są też widoczne na drzeworycie do *Wizerunku człowieka poczciwego* tegoż autora. Sam Rej, który był przecież dworzaninem króla Zygmunta i wiedział jak popularna jest tam muzyka, po latach przyjechał na dwór ze swoim własnym zespołem muzyków.

Bardzo ruchliwe i gwarne środowisko dworskie przyciągało też uwagę swym barwnym wyglądem, strojami i modnie ubranymi kobietami. Pod tym względem dwór Jagielloński nie odznaczał się czymś wyjątkowym. Natomiast inaczej niż w reszcie Europy kształtowała się moda na kolory²⁴. W Polsce wczesnośredniowiecznej, jak wskazuje na to choćby wieloznaczność wyrazu „krasa”, uroda i piękno kojarzone były z barwą intensywnie czerwoną²⁵. W polskich średniowiecznych znakach herbowych najczęściej występującym kolorem był czerwony²⁶. Na popularność tej barwy wpływało i to, iż w krajach słowiańskich stosowano rodzimą technikę uzyskiwania barwnika z poczwerek owadu zwanego czerwcem. Znano też karmazyn i purpurę jako inne odcienie czerwonego.

W średniowiecznej mentalności i odczuciu społecznym kolor czerwony wiązał się z wielkimi uroczystościami królewskimi. Dominował bowiem w połączeniu z bielą i złotem podczas ceremonii koronacyjnych. Wówczas król występował z insygniami swej władzy, w płaszczu purpurowym oraz w sandałach i rękawicach tegoż koloru. Oryginalne, zachowane w skarbcu na Wawelu do naszych czasów, sandały koronacyjne Zygmunta Augusta z 1529 r. są zrobione z purpurowego aksamitu.

Strój uroczysty książąt z dynastii Piastów rządzących na Śląsku i na Mazowszu w XV w. wzorowany był na królewskim stroju koronacyjnym. Składał się z purpurowego płaszcza podbitego lub obramowanego gronostajami, zdobionego złotem, srebrem i drogimi kamieniami, rękawiczek i mitry z czerwonego aksamitu. W Herbarzu Złotego Runa z lat 1434–1435 znajdującym się w Paryżu mamy przedstawiony uroczysty strój turniejowy króla polskiego²⁷. Purpurowa tunika zdobiona jest srebrnymi orłami w złotych koronach. Purpurowy jest także kropierz zdobiony orłami oraz czerwona tarcza ze stylizowanym orłem. Jak więc widzimy w ubiorze reprezentacyj-

²² AGAD, *Rachunki królewskie*, księga 120, k. 18v.

²³ AGAD, *Rachunki królewskie*, księga 29 i księga 33.

²⁴ M. Wilksa, *Du symbole au vêtement. Fonction et signification de la couleur dans la culture courtoise de la Pologne médiévale*, [w:] *Le vêtement. Histoire, archéologie et symbolique vestimentaires au Moyen Age*, «Cahiers du Léopard d'Or» Paris 1989, s. 307–325, tamże literatura przedmiotu.

²⁵ T. Lalić, *Poczucie piękna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII wiek*, red. J. Dobiał, Warszawa 1985, s. 375–423.

²⁶ S. Mikucki, *Barwa w heraldyce średniowiecznej*, Warszawa 1930.

²⁷ A. Nadolski, *Uroczysty strój rycerski królów polskich w XIV–XV wieku*, «Kwartalnik Historii Kultury Materialnej», 1973, s. 305–318.

nym króla dominowały kolory złoty, srebrny i purpurowy. Barwy te przekazywały treści zrozumiałe dla całego społeczeństwa w Polsce średniowiecznej, były widocznym znakiem potęgi, bogactwa i waleczności króla. Inaczej było we Francji, gdzie w stroju koronacyjnym dominował niebieski.

Spójrzmy, jak przedstawiały się losy koloru czerwonego w świetle rachunków dworskich, które pokazują codzienne życie króla i dworu. Otóż za czasów Jadwigi i Władysława Jagiełły dominuje w ich ubraniu barwa czarna i szara²⁸. Bardzo istotny był odcień koloru czarnego i rodzaj materiału. I tak dla księcia Witolda szyto w Krakowie jakę z czarnego aksamitu, przy czym zapisano w rachunkach, że zrobiono ją wedle mody francuskiej (*modo gallico*). Wysocy urzędnicy otrzymywali sukno florenckie, flandryjskie lub brukselskie. Służba niższa miała ubrania z sukna produkcji krajowej. Kolorowe sukno dostawali muzycy dworscy.

W czasach Władysława Warneńczyka pojawia się kolor czerwony jeszcze w zestawieniu z czarnym. Natomiast od połowy XV w. na dworze polskim panować zaczyna wraz z Kazimierzem Jagiellończykiem kolor czerwony. W 1471 roku przygotowywano uroczyste stroje dla całego dworu i orszaku odprowadzającego królewicza Władysława do Pragi czeskiej, gdzie obejmował tron. Wiele szyto w kolorze czerwonym oczywiście z różnych materiałów. W 1475 r. odbyło się wesele córki Kazimierza Jagiellończyka Jadwigi z Jerzym księciem bawarskim. Według relacji kronikarzy pojazd królowny ciągnęło osiem białych koni w uprzęży pokrytej czerwonym sukniem i zdobionej perłami. Wszyscy dworzanie, nawet paziowie prowadzący wierzchowce ubrani byli na czerwono. Podobnie dwórki królowny wystąpiły na weselu w czerwonych sukniach. Wśród opisu wyprawy królowny Jadwigi spotykamy wiele toalet tego koloru. Moda dworska spowodowała, że i kolejna królowna Anna wydana za ks. Bogusława X dostała w wyprawie suknię atlasową czerwoną a także dwa poślacane wozy wybite czerwonym sukniem. W inwentarzach skarbcza książąt mazowieckich z 1494 r. czytamy o szubach koloru purpurowego i o mitrach tej barwy²⁹. Interesujący jest fakt, iż w rachunkach tego dworu spotykamy wzmianki o szyciu nawet kołder dla książąt z purpurowej tafty.

Kolor czerwony pod koniec XV w. stawał się coraz popularniejszy wśród rodzin możnowładczych, urzędniczych i bogatej szlachty. Rozprzestrzenianie się tej mody dokonywało się w podobny sposób jak transmisja innych obyczajów dworskich. Z jednej strony dworzanie przenosili zaobserwowane na dworze królewskim zwyczaje do swych środowisk, a tym samym na inne tereny Polski; z drugiej — przyczyniło się do tego rozdawnictwo sukna np. florenckiego w kolorze czerwonym. Potwierdzeniem upowszechnienia się wśród szlachty mody na kolor czerwony może być historia Stanisława Pleszewskiego. Szlachcic ów zastawił w Krakowie w 1464 r. cały swój dobytek, w którym znajdowały się m. in.: suknia z czerwonego atlasu, płaszcz z sukna florenckiego barwy czerwonej, czapka ze szkarłatu oraz rękawiczki z czerwonej purpury. W końcu XV w. i na pocz. XVI moda na czerwone ubrania i sprzęty przeszła do warstw średniozamożnej szlachty. W księgach sądowych warszawskich drugiego dziesięciolecia XVI w. spotykamy zapiski o kradzieży siodła czerwonego, czerwonych czapek, butów.

Jednocześnie na dworze Zygmunta pojawia się nowy błękitny kolor, który robi karierę. W 1538 r. ceny w Krakowie za niebieskie materiały są już wyższe niż za

²⁸ K. Turcka, *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1967.

²⁹ *Inwentarz skarbcza książąt mazowieckich Konrada i Janusza z 1494 r.*, wyd. J. Mycielski, «Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce», t. 8, Kraków 1907, p. CLXI.

czerwone. Odtąd eleganckim i atrakcyjnym, bo dworskim, staje się błękit. Do popularności tej barwy przyczyniły się bliskie kontakty włosko–polskie za czasów królowej Bony. Ponadto od końca XV w. rozszerzał się kult maryjny, a osoba Matki Bożej w ikonografii występuje prawie zawsze w niebieskich szatach. Co stało się z czerwonym? Otóż jego popularność przetrwała w folklorze polskim do XIX w. Badania etnografów ubiegłego stulecia pokazują, jak bardzo kolor ten pozostawał popularny na wsi polskiej. Sznur czerwonych koralików stanowił nieodzowny element stroju zarówno w krakowskim jak i w ziemi łowickiej. Według piosenek ludowych zbieranych przez Kolberga marzeniem każdej dziewczyny wiejskiej było posiadanie czerwonych bucików³⁰. Natomiast szlacheckie panny nosiły wówczas suknie błękitne.

W swoim wystąpieniu chciałam pokazać tylko wybrane aspekty osobliwości kultury dworskiej i jej odbioru społecznego. Polski termin „dworność” jako odpowiednik łacińskiego „curiositas” zapisany został w 1429 r. w rękopisie lubelskim. Cytuje go *Słownik Staropolski*³¹. Wydaje się, że jest to słowo najtrafniej określające cechy kultury tego środowiska. W średniowiecznej łacinie termin „curiositas”³² tłumaczony jest jako 1) ciekawość, 2) świeckość, 3) zbytkowność, 4) dowcip, żart. Źródła pisane i ikonograficzne pokazują, jakie były przejawy owej dworskiej ciekawości świata w wielu różnych płaszczyznach. Dotyczy to ciekawych, dziwnych ludzi, zwierząt, obyczajów, przedmiotów.

Na rozwój poszczególnych gałęzi kultury dworskiej rzutowała w sposób istotny indywidualność władcy. Na przykład zamiłowania muzyczne Władysława Jagiełły i jego upodobanie do ikon wpłynąć mogły na rozwój muzyki i malarstwa. Podwaliny pod organizację dworu polskiego stworzył Kazimierz Wielki idąc za zworami węgierskimi. Dzięki Jadwidze Andegaweńskiej dwór w Budzie stał się pomostem, przez który wzorce francusko–włoskie weszły na trwałe do kultury dworu Jagiellonów. W początku XVI w. nie ma różnicy w stylu życia między Krakowem a Budą. Widać to najlepiej z rachunków królewicza Zygmunta, który przebywał kolejno w obu tych miastach. Kultura dworu jagiellońskiego miała też dodatkowe impulsy przychodzące z terenów ruskich, a pośrednio z Bizancjum, co ją jeszcze bardziej wzbogaciło. Przykładem może być pojawienie się ikon, a także np. występy niedźwiedników.

U schyłku XV w. dwór przestał być jedynym ośrodkiem transmisji nowych prądów, ale jego siła oddziaływania była wciąż ogromna. Wynikało to z pozycji społecznej króla i jego otoczenia. Przy omawianiu poszczególnych aspektów życia dworskiego podawałam przykłady przenoszenia nowych zjawisk, pojawiających się na dworze, do innych warstw społecznych. Wydaje się, że właśnie owa „curiositas” decydowała w znacznym stopniu o atrakcyjności życia dworskiego, bardziej nawet niż bogactwo. Dziwni ludzie, zwierzęta, przedmioty budzili ciekawość, a to stawało się zachętą do naśladowania. Właśnie w funkcji upowszechniania kultury rola dworu królewskiego była szczególnie ważna.

L'attractivité de la culture de la cour au temps de Jagellon

La cour des Jagellon polonais ne différait pas du modèle culturel ni des moeurs des autres cours européennes. L'auteur présente des aspects choisis des particularités de la culture de cour et l'audience sociale de celle-ci. Le terme latin de „curiositas” définit de plus près les caractéristiques de la culture de ce milieu. C'était un assemblage autour du roi d'étranges figures humaines telles que des bouffons et des nains, d'animaux

³⁰ O. Kolberg, *Przystawia polskie*, wyd. 2, Warszawa 1977.

³¹ *Słownik Staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. II, Warszawa 1956, s. 240.

³² *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. II, Wrocław–Warszawa 1959–1967, s. 1515.

exotiques et d'objets originaux. Un élément essentiel de la culture de ce milieu c'étaient des normes spécifiques de comportement, typiques uniquement de ces milieux sociaux.

Les sources écrites et iconographiques disent quelles étaient les manifestations concrètes de cette curiosité du monde, et cela à de nombreux niveaux. L'auteur rapporte des mentions qui témoignent de l'emploi à la cour, contre rémunération, de bouffons et de nains, de l'installations de ménageries, elle donne également des exemples des moeurs de cour, dont la courtoisie à l'égard des femmes, la prédilection pour la musique ou les préférences changeantes pour telles ou telles couleurs.

L'attractivité de la culture de la cour pour les autres couches sociales venait pour une grande part justement de ces particularités de la vie de cour: étranges personnages, animaux et coutumes, mais aussi des manifestations sans cesse renouvelées du luxe, entre autres par l'introduction à la cour de diverses nouveautés culturelles. Les magnats imitaient volontiers toutes sortes d'étrangetés remarquées dans l'entourage du souverain et les introduisaient dans leurs châteaux, par quoi ils rehaussaient le prestige de leur propre milieu. Prenant pour exemple la prédilection pour la couleur rouge, l'auteur montre la propagation de la culture de cour et son influence dans les autres groupes de la société polonaise: seigneurs, nobles et paysans.